

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V.

Nr. 6.

Kraków, sobota 9 stycznia 1943

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przewidywanej Prenumeraty miesięcznej 4,50 Zł., a odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata portu. Konto czekowe: Warszawa 658.

„Daily Mail“:

Łodzie podwodne mogą pozbawić nas zwycięstwa.

Rok 1943 najcięższym rokiem dla Anglii.

Genewa, 8 stycznia. „Łodzie podwodne są najgroźniejszą bronią Niemiec — mogą one pozbawić nas zwycięstwa” — pisał „Daily Mail” w artykule wstępnym z dnia 6 stycznia, zatytułowanym „Niebezpieczeństwo na morzu”.

Od samego początku wojny niemieckie łodzie podwodne nie pozwoliły Wielkiej Brytanii na całej pełni zaangażować swe siły morskie, a wszelkim operacjom demokracji na każdym odcinku bojowym zakreśliły ścisłe granice. W przyszłości zadaniem łodzi podwodnych będzie pokonanie Anglii. W tym celu osłabiły wszystkie swe siły koncentrując na odcinku budowy łodzi podwodnych.

Już w 1942 roku torpedy niemieckich łodzi podwodnych dokonały wielkich wyrw w stanie floty, należy się jednakowoż obawiać, iż w roku 1943 wszelkie rekordy w tej dziedzinie będą jeszcze przewyższone. Anglikom brak wprawdzie właściwego miernika, gdyż od lat nie opublikowano żadnych strat okrętowych, mimo to charakterystycznym jest powiedzenie, że Wielka Brytania pod względem tonażu straci-

ła już więcej statków, aniżeli wogóle posiadała w chwili rozpoczęcia wojny. Ponadto wszelką wątpliwość wiadomo tylko to, że niebezpieczeństwo grożące ze strony łodzi podwodnych bynajmniej się nie zmniejsza, lecz wręcz przeciwnie staje się coraz większe, oraz iż Niemcy budują więcej łodzi podwodnych, aniżeli się zatapia. Dane te pochodzą z kompetentnych źródeł, bo od samego premiera. Ponadto jednakowoż wiadomo, iż nieliczni tylko ministrowie brytyjscy dzisiaj zabierają publicznie głos, nie przepłatając swoich wywodów ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem łodzi podwodnych.

Łodzie podwodne ponoszą winę za to, iż rolnicy Wielkiej Brytanii w nowym roku uprawić muszą milion mórg pola, a rolnictwo otrzymać musi dodatkowo pół miliona sił roboczych celem sprośnięcia wymogom aprowizacyjnym Anglii.

Łodzie podwodne ponadto winne są jeszcze, iż stan wyżywienia Anglii w roku 1943 prawdopodobnie ulegnie dalszemu pogorszeniu, a nawet przybrać może formy wręcz rozpaczliwej.

Adm. Dönitz postrachem konwojów.

Vigo, 8 stycznia. Jak wynika z Informacji dzienników liżbońskich, angielscy korespondenci są zdania, iż rok 1943 będzie dla Anglii najcięższym rokiem wojennym, bowiem do chwili obecnej nie znaleziono skutecznego środka do zwalczania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, zaś taktyka admirała Dönitza zagraża nawet najbardziej ubezpieczonym transportom konwojowym. Łodzie podwodne są dla Anglii największym niebezpieczeństwem. Groźba ich

nigdy nie była od chwili wybuchu wojny tak wielką, bowiem zdolność i doświadczenie bojowe niemieckich łodzi podwodnych nakładają na brytyjską admiralację stale bardzo ciężkie obowiązki. Bez poważnego podniesienia produkcji stoczni angielskich i amerykańskich nie może być mowy o zwalczeniu tego niebezpieczeństwa. Z tego też względu nie bez racji zwrócił się minister pracy Bevin z nowym apelem pod adresem angielskiego świata pracy w sprawie usprawnienia do maksimum produkcji.

Łodzie podwodne-cysterny na widowni.

Berlin, 8 stycznia. Od szeregu miesięcy interesuje się opinia publiczna świata zagadnieniem, w jaki sposób było wogóle możliwe, aby niemieckie łodzie podwodne, oddalone na znaczną odległość od własnych baz, były w stanie prowadzić operacje bojowe na wodach Stanów Zjednoczonych. Najbardziej niesamowite w tym kierunku kombinacje podawała ku zdziwieniu czytelników — co zasługuje na uwagę — właśnie prasa brytyjska. Oto łodzie podwodne miały wyruszać do akcyj z wysp Azorskich, innym razem z Zielonego Przylądka, to znów miały mieć bazy w Nikaragui, wreszcie w Kolumbii i Bóg wie, gdzie jeszcze. Nie dawano wiary stanowi faktycznemu, podawanemu stale przez głównego dowódcę niemieckich łodzi podwodnych, mianowicie, że pierwsze łodzie podwodne, operujące u wybrzeży Ameryki, przedostać się tam mogły dzięki wykorzystaniu dysponowanej pojemności, przy równoczesnym wyrzuceniu się wszelkich wygód ze strony każdego z poszczególnych marynarzy i dzięki własnym wysiłkom, przekraczającym wszelkie granice. Ponadto w projektach i wytycznych dowództwa niemieckich łodzi podwodnych zgóry konstruowano przewidziano możliwe największy gwarantowany zasięg bojowy. Z tem samym zainteresowaniem, z jakim opinia publiczna świata śledziła rzekome tajemnice niemieckich łodzi podwodnych, pracowali odpowiedzialni ludzie niemieckiej marynarki wojennej nad rozwiązaniem zasadniczego problemu, mianowicie, w jaki sposób zbudować łodzie podwodne najlepsze i najzdolniejsze pod każdym względem do prowadzenia wojny morskiej w zasięgu światowym.

W ciągu jednego, jednego roku rzeczywiście nie było takiej odległości, którejby niemieckie łodzie podwodne nie były w stanie pokonać, żadnego obszaru oceanicznego, na którym nie zagrażałyby, żadnego wybrzeża, przed którym nie mogłyby operować. Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych nie da się sfumować, lecz wręcz prze-

ciwnie, niemiecka łódź podwodna opanowała wciąż nowe przestworza morskie.

Potem uchyliła się nieco zasłona, zakrywająca tajemnicę globalnego prowadzenia wojny łodziami podwodnymi. Tu i ówdzie wystąpił mądry publicysta wojenny w brytyjskich dziennikach i zwrócił uwagę admiralacji na to, że może tu być mowa

o łodziach podwodnych, służących do zaopatrzenia. Długo czas wzbierała się admiralacja brytyjska i nie wierzyła w to. Wszakże wyłaniało się przecież równocześnie dla niej nowe niebezpieczeństwo, tak samo trudne do zwalczania, jakiem same łodzie podwodne w łoscie swej były. Dziś, kiedy ze strony aliantów przeciwko tej nowej broni już niczego zasadniczego nie można przedsięwziąć, byłoby to na czasie, aby niemieckie dowództwo wojny na morzu odkryło tę swoją tajemnicę, która tajemnicą już nie jest i aby ją poddało dyskusji publicznej całego świata:

Oto pojawiła się podwodna niemiecka łódź cysternowa!

W niewyczerpanej pracy dziennej i nocnej niemieckie stocznie współzawodniczyły wręcz ze sobą, aby walecznym łodziom podwodnym uprzystępnąć większe aniżeli dotychczas możliwości działania. W coraz zwiększającej się liczbie w tym roku pojawiały się wszędzie na Atlantyku brzocho- i wielkie cielska łodzi cysternowych. W ten sposób system punktów oparcia, stworzony dla niemieckich łodzi podwodnych w portach atlantyckich, uległ rozszerzeniu do nowych rozmiarów rozległości i głębokości morza. Niemiecka marynarka wojenna swoimi łodziami cysternowymi stworzyła sobie pływające punkty oparcia w tak wielkiej liczbie, jakich sobie żadna potęga morska świata kiedykolwiek zbudować nie może, jako punkty oparcia na lądzie. Przytem wypełniają łodzie podwodne cysternowe najważniejsze zadania, jakie może mieć każdy punkt oparcia, mianowicie, aby był bazą dowożenia i to w jak najszerszym zakresie. Tu zaopatruje się w materiał pędny łódź bojowa, która uganiając się naokoło konwoju, zużyła wszystkie swój zapas. Tam znów dociera się do innej, aby ją zaopatrzyć w żywność. Ówdzie napotyka się trzecia, powracająca z bezkresów mórz świata, a która, aby dobieć do ojczyzny, potrzebuje kilka ton paliwa. I tak biegnie łódź cysternowa od jednej łodzi bojowej do drugiej, od kwadratu do kwadratu i jak „lotna gospoda”, poszukuje swoich klientów.

Pomysłowo wykonane konstrukcje umożliwiają nawet w ciężkich warunkach panujących na morzu szybkie nawiązanie połączenia między łodzią cysternową a bojową. Całymi godzinami wówczas przepływa kosztowny płyn węzami do łodzi bo-

Łodzie podwodne a Tunis.

Vigo, 8 stycznia. Przedstawiciel argentyńskiego dziennika „Nacion” w Waszyngtonie wypowiada się o ustawicznych niebezpieczeństwach, grożących żegludze anglo-amerykańskiej.

Z tego też powodu wojskowe dowództwo w Tunisie napotyka na poważne trudności, ponieważ niemieckie łodzie podwodne dzielą flotę brytyjską i Stanów Zjednoczonych w rejsach do portów północno-afrykańskich, a jak wiadomo, każdy zatopiony statek to strata cennego ładunku w postaci materiału wojennego i artykułów żywnościowych.

Wspomniany dziennik pisze, że w Stanach Zjednoczonych często słyszy się zapytania, dlaczego operacje w Afryce północnej postępują tak wolno, przyczem kładzie się nacisk na to, iż to dzieje się w wyniku akcji niemieckich łodzi podwodnych, które zwłaszcza w ostatnich miesiącach wybitnie wzmocniły działania w zachodnim rejonie Atlantyku. Pomimo wszelkich wysiłków, dotychczas nie udało się zmniejszyć, względnie wyeliminować groźby łodzi podwodnych.

wych. Skoro jednak kiedy pojawi się na nieboskłonach koniec masztu jakiegoś kontertorpedowca, albo jeżeli z góry zagraża jakikolwiek obcy samolot, w najkrótszym czasie obie te łodzie znikają z powierzchni morza. Żaden wróg, pływający morzem, albo też lecący w przestworzach ponad morzem nie spodziewa się, że wiele metrów pod nim znajduje się potężny punkt oparcia niemieckiego dowództwa morskiego. W pewnym stopniu łódź cysternowa może sprostać i innemu zadaniu, jakie spełnia każdy punkt oparcia, a mianowicie umie także zastąpić punkt reperacyjny dla każdej pływającej jednostki. Większy warsztat, wyposażony w odpowiednie maszyny, umożliwiał reperację, których łódź bojowa nie zawsze sama może przeprowadzić. Wreszcie lekarz marynarki, znajdujący się na pokładzie, dba o stan zdrowotny wszystkich ludzi, znajdujących się na łodzi bojowej, stara się usunąć drobniejsze niedomagania na zdrowiu oraz przejmować chorych i rannych, aby ich odtransportować łodzią cysternową do Europy. Łódź-cysternowiec zabiera wreszcie do ojczyzny całą pocztę załogi łodzi podwodnych.

Nie więc dziwnego, że łódź-cysternowiec, owa „lotna gospoda”, lub „pływająca poczta”, mile jest widziana na wszystkich łodziach podwodnych, które całymi tygodniami płyną samotnie. Łodzie zaś bojowe same niezależnie są, obecnie przeze wiele, wiele miesięcy od dopytywania do punktów oparcia na lądzie i mogą pozostawać całymi tygodniami w terenie walki, oddalonym o tysiące mil morskich od ojczyzny lub też od wybrzeża atlantyckiego, tak długo, dopóki ostatnia torpeda nie dosięgnie swego celu.

Północna Afryka terenem trudnym

Sztokholm, 8 stycznia. Korespondent dziennika „Observer” w Tunisie kreśli bardzo obszerne obraz trudności angielsko-północno-amerykańskiego dowozu w Afryce północnej, zaznaczając, że stały się one niebezpiecznym problemem. Ubiegły miesiąc zużyto na to, aby ścignąć materiały i wojska z głębi kraju. Wprawdzie można dość szybko sprowadzić samoloty myśliwskie na lotniska wysunięte naprzód, ale zabezpieczenie tym lotniskom

dostatecznej ilości artylerii przeciwlotniczej i nienagannej pełnej obsługi jest zadaniem niezmiernie trudnym i wymagającym niesłychanie długiego czasu.

Najbliższy port Anglo-Amerykanów, który mógłby przyjąć wielkie ilości materiałów, jest znacznie oddalony od wysuniętych lotnisk. Drogi do nich prowadzą przez niezmiernie uciążliwy teren górski, na którym pociekmu kolumny z wielką trudnością mogą się poruszać naprzód podczas złej pogody i nocy.

Bilans sukcesów japońskiego lotnictwa.

Aljanci stracili w Burmie 130 samolotów i 26 statków.

Tokio, 8 stycznia. Japońskie jednostki lotnicze likwidowały próby kontrataków lotnictwa aljancckiego, niszcząc w walkach powietrznych względnie w wyniku akcji artylerii przeciwlotniczej, wreszcie zdobywając 130 samolotów, a równocześnie zadając poważne szkody bazom lotniczym aliantów na terenie Indii Wschodnich oraz w prowincji Yuennan.

Stacjonowane na terenie Burmy jednostki japońskiego lotnictwa osiągnęły, w cią-

gu grudnia następujące łączne wyniki: zestrzelili 38 samolotów (w 8-miu wypadkach niepotwierdzonych), zaś 25 samolotów na terenie Indii wschodnich zdemolowały na ziemi. Zestrzelono 5 samolotów (w tem 2 wypadki niepotwierdzone) przy zdemolowaniu 13-tu samolotów na ziemi. Z pórów samolotów aljancckich, które dokonywały nalotów na Burmę, 20 stracono w walkach powietrznych, 31 zestrzelili artyleria przeciwlotnicza, zaś dwa zdobyto.

W 50-clu punktach zdemolowano lub spalono aljancckie obiekty wojskowe, zatopiono 26 statków, w tej liczbie 20 pojemności po 3000 ton w rejonie Chittagongu, nie licząc licznych uszkodzeń, wyrządzonych kilku innym statkom.

Straty lotnictwa japońskiego ograniczają się do dwóch samolotów, których załogi na ochotnika rzuciły się na aljancckie obiekty wojskowe i w wyniku tej akcji uległy rozbić, ponadto zaginionych jest 7 innych samolotów.

Sowiety straciły 51 samolotów.

Berlin, 8 stycznia. Niemieccy myśliwcy osiągnęli w ciągu ubiegłej środy nowy wielki sukces nad środkowym odcinkiem frontu wschodniego, tudzież w rejonie jezera Ilmeń.

W zaciętych walkach powietrznych, jakie były następstwem odparcia gwałtownych sowieckich nalotów głębinowych, zestrzelono 44 aparaty sowieckie, w tej liczbie większą ilość opancerzonych aparatów myśliwskich. Baterie przeciwlotnicze niemieckiego lotnictwa razili ogniem siły bojowe lotnictwa bolszewickiego w rejonie Wielkich Łuków, stracając przy tej okazji siedmiu lotników sowieckich, w związku z czem — jak wynika z nadeszłych meldunków — bolszewicy utracili na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego 51 samolotów.

Sytuacja w Tunisie niepokoi aliantów.

Berlin, 8 stycznia. Na obszarze Tunisu wojska niemieckie i włoskie w pierwszych dniach stycznia w dalszym ciągu rozszerzyły swe stanowiska w kierunku na południe i zachód. Ulewne deszcze zamieniły teren bojowy część w grząskie błoto, mimo to kamienist, teren gór Atlasu umożliwił przeprowadzenie szeregu zwycięskich akcji ofensywnych.

W tym rejonie górzystym bowiem niemieckie strzaże przednie wysunęły się dalej naprzód, wyrzucając aliantów z ich stanowisk zaporowych. Ponadto lotnictwo niemieckie nieustannie było w akcji, bombardując na zapleczu przeciwnika szlaki dowozowe, lotniska i porty. Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, udało się w dniu 1 stycznia pewnej grupie bojowej, składającej się z czołgów i grenadierów broni pancernej po krótkim poprzednim ataku bombowym niemieckich samolotów nerkowych, wtargnąć do ważnych pozycji, zamykających drogę pustynną, wcinającą się głęboko w masyw górski. Aliantów wyrzucono z ich gniazd oporu, przyczem zabrano do niewoli 250 jeńców oraz zajęto daleko w głąb ukształtowany system obronny.

W następnym dniu Amerykanie usiłowali odzyskać utracone pozycje, przeprowadzając kontratak przy pomocy silnych jednostek lotnictwa bojowego i myśliwskiego, które nacierając piechoci torować miało drogę bombami i ogniem z broni pokładowej. Obrona niemiecka natychmiast otworzyła ogień i kiedy Amerykanie stracili 6 samolotów, zestrzelonych przez myśliwców niemieckich, zaprzestali dalszej akcji, zanim wojska lądowe przystąpiły do działań bojowych. Podobnym niepowodzeniem zakończyła się przeprowadzona akcja 30-tu amerykańskich strzelców spadochronowych, którzy poza frontem niemieckim usiłowali niszczyć urządzenia dowozowe.

Jednostki niemieckie jednakowoż natychmiast przystąpiły do kontrataku niszcząc tę grupę strzelców spadochronowych; 10 z nich dostało się do niewoli. — Oprócz broni w ręce niemieckie wpadły wielkie ilości materiałów wybuchowych. Prócz licznych armat i pojazdów wszelkiego rodzaju alianci w tych dniach stracili 25 samolotów, bądź to w wyniku działania myśliwców, bądź też artylerii przeciwlotniczej. W następnych dniach lotnicy i artylerja przeciwlotnicza wojsk osi kontynuowały swą omyślną akcję i zestrzelili w czasie od 3 do 5 stycznia dalsze 25 aparatów.

Według dotychczas nadeszłych wiadomości alianci stracili w tych walkach przeszło 300 jeńców, w tem 60 oficerów, a ponadto 9 dział, wielką ilość ciężkiej i lekkiej broni piechoty, jak również 30 pojazdów mechanicznych. W dniu 4 stycznia niemieckie patrole bojowe, które śmiały wypaść, zdobyły dwa umocnione gniazda oporu, zabrali do niewoli dalszych 30 Anglików, w tem dwóch oficerów.

Nawet w nocy nie dano przeciwnikowi spokoju. Codziennie w godzinach wieczornych ciężkie samoloty bojowe startowały celem atakowania portów aprobowacyjnych na wybrzeżu Algieru, przyczem ciężko trafiono szereg alianckich statków transportowych i obiektów portowych przede wszystkim w Bone.

Lotniska algierskie pod gradem bomb.

Berlin, 8 stycznia. Ciężkie niemieckie samoloty bojowe dokonały w godzinach popołudniowych dnia 6 stycznia br. ataku na jedno z lotnisk w rejonie nadbrzeżnym Algieru, a mianowicie położone w okolicy Bone. Przez około godzinę zrzucono pociski bombowe na pole startowe oraz znajdujące się tamże samoloty. W związku z tem powstały poważne szkody na tem lotnisku, wykorzystywanym przez lotnictwo alianckie. Betonowe pole startowe zostało w kilku miejscach całkowicie zniszczone.

Więcej pośpiechu w Afryce żąda prasa angielska.

Berlin, 8 stycznia. „Widocznie nowy angielski minister dla Afryki północnej Mac Millan ocenia tamtejszą sytuację za tak nagłą, jak ją oceniają szerokie kręgi Londynu“ — tak wyraża się londyński korespondent bazylijskiego dziennika „Basler Nachrichten“ i mówi co następuje: „Tak pod względem militarnym, jak i politycznym sytuacja daje dużo do myślenia. Politycznie głównym problemem jest niewątpliwie brak jednoci między partnerami“. Korespondent ten stwierdza, że do zdania „Daily Mail“ wyrażającego niezadowolenie z powodu wojskowych operacji w północno-zachodniej Afryce, przyłącza się również i „News Chronicle“. Dziennik ten zarzuca rządowi, że akcja w Afryce zahacza niewspółmiernie wiele czasu.

Czy rząd francuski powróci do Paryża?

Paryż, 8 stycznia. Przewodniczący rady miejskiej w Paryżu oświadczył po powrocie z Vichy, iż jest przekonany, że do dnia 24 kwietnia b. r., t. j. daty urodzin marszałka Petaina, rząd powróci do Paryża. Marszałek Petain wyraził wobec Charle Trochta, który przekazał mu noworoczne życzenia miasta Paryża, chęć powrotu rządu do faktycznej stolicy kraju.

Wszystkie ataki sowieckie zostały odparte.

Berlin, 8 stycznia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 7 stycznia:

W rejonie Donu i stepów kalmuckich, tudzież w rejonie Stalingradu trwała walka. Wyższe niemieckie piechoty i czołgów przy współdziałaniu z silnymi formacjami lotnictwa i rumuńskimi samolotami bojowymi rozbiły wszystkie ataki bolszewików. W kontrataku zniszczono w jednym miejscu 20 czołgów nieprzyjacielskich.

Oddziały wypadowe na środkowym odcinku frontu zniszczyły liczne nieprzyjacielskie stanowiska bojowe. Odparto kontynuowane ataki na Wielkie Łuki oraz w rejonie na południowy wschód od jeziora Ilmen. Przygotowujące się na pozycjach wyjściowych oddziały zostały rozbite częściowo ogniem artylerji.

Jedna z osaczonych tam nieprzyjacielskich grup bojowych stoi w obliczu zniszczenia. W gwałtownych walkach powietrznych nad środkowym i północnym od-

cinkiem frontu nasi myśliwcy stracili 44, zaś artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła 12 samolotów, natomiast sami straciliśmy tylko jeden jedyny samolot.

W ciągu dnia oraz i nocy lotnictwo i artylerja skutecznie zwalczały komunikację dowozową bolszewików na drogach poprzez zamrażnięte jezioro Ladoga.

W Libji wzmożona działalność oddziałów wypadowych. Szybkoieżne niemieckie samoloty bojowe, z dobrym skutkiem, zaatakowały zmotoryzowane jednostki oraz pewną brytyjską bazę lotniczą.

W kontrataku na terenie Tunisu wyparto atakujące siły nieprzyjacielskie do ich pozycji wyjściowych. W ciągu dnia i w czasie nocy bombardowano lotnisko w Bone. Nieprzyjaciel stracił 6 samolotów.

Na zachodzie zestrzelono dwa brytyjskie samoloty. Samoloty bojowe zaatakowały ważne za względów wojennych obiekty na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Dalsze głosy o „Białej Księdze“.

Francojas

Wicehr. de Mauduit — zabiera głos.

Paryż, 8 stycznia. Zbiegły z Anglii francuski dziennikarz wicehrabia Georges de Mauduit w prelekcji, wygłoszonej przed mikrofonem paryskiej rozgłośni radiowej, m. in. oświadczył: „Po Anglii i Ameryce nie możemy się niczego pomyślnego spodziewać i z tego względu winniśmy się podporządkować nowemu ładowi europejskiemu“. Mauduit był przez szereg miesięcy w ścisłym kontakcie z główną kwaterą de Gaulle'a w Londynie, poczem w wyniku zarzutów, wniesionych przeciwko osobie generała de Gaulle i Churchill, został osadzony w więzieniu. „Członków armji okupacyjnej uważam za naszych obrońców, bowiem bez nich Francja stałaby się pobożnym i padłaby ofiarą bolszewizmu. Pojawy powyższą sytuację, zdecydowałem się na mój krok“. Wicehrabia Georges de Mauduit wygłosił przed mikrofonem rozgłośni paryskiej szereg prelekcji o Anglii.

Portugalia:

Vigo, 8 stycznia. Niemieckie stanowisko do północno-amerykańskiej Białej Księgi wywołało w politycznych kręgach Portugalii szczególnie silne wrażenie i było ono politycznym tematem dnia. Uprawiana przez Roosevelta polityka podżegania do wojny, zamaskowana przez publikację prasową nie-

mieckiej i cięte obalenie błahych argumentów, które w przedmowie otwarcia kongresu mają go osłonić od katastrofy politycznej, jaka sam spowodował, znalazły w Portugalii szczególnie podatny grunt wobec znanych amerykańskich aspiracji do portugalskich wysp na Atlantyku.

Argentyna:

Mydlenie oczu.

Berlin, 8 stycznia. B. gubernator prowincji Buenos Aires i eksprezydent argentyński izb. posejskiej Manuel A. Fresco udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej, wywiadu, w którym podzielił się swą opinią o Białej Księdze północno-amerykańskiej.

Fresco jest zdania, iż Biała Księga jest bez wątpienia swego rodzaju mydleniem oczu, które Roosevelt zastosował obecnie do własnego społeczeństwa i narodu. Ameryki łacińskiej. W tym celu, aby słuchały one jego syreniego wołania, Roosevelt chce się przed opinią publiczną Stanów Zjednoczonych usprawiedliwić z powodu przewidzianych nowych podatków i trudności zaopatrzeniowych. Fresco jest przekonany, iż może w najlepszy sposób scharakteryzować sytuację, powołując się na stanowisko Argentyny, która dzięki patriotycznemu stanowisku rządu Castilla jest opinią najgłośniejszego, a zarazem neutralnego kraju zachodniej półkuli świata. Argentyna jest wśród zmagających narodów jedną z oaz pokoju.

Niemieckie samoloty atakują formacje sowieckie.

Berlin, 8 stycznia. Kombinowany zespół niemieckich samolotów nerkowych i szybkoieżnych samolotów bojowych, którym towarzyszyły aparaty myśliwskie, dokonał w dniu 6 stycznia, uwięzionych powodzeniem nalotów na sowiecką formację, która zaobserwowano na dwóch drogach, prowadzących po lodowej powłoce jeziora Ladoga.

Zamontowane na samochodach ciężarowych sowieckie działa przeciwlotnicze, daremnie usiłowały bronić się przed niemieckimi lotnikami. Niemieckie samoloty myśliwskie ostrzeliwały z działek pokładowych również sowieckie baterie, ustawionych na lodzie, czyniąc dzięki celnym pociskom sześć działek niezdolnymi do akcji. W międzyczasie nadleciały szybkoieżne

samoloty bojowe, miszące w siedmiu kolejnych nalotach głębiny 80 samochodów ciężarowych, zaś niemieckie aparaty myśliwskie zdemolowały i uczyniły niezdawnymi do użycia pojazdy zmotoryzowane w liczbie 31. Zrzucone z aparatów Stuka pociski bombowe spowodowały zniszczenie wśród samochodów innej formacji, liczącej 25 pojazdów. Ani jeden niemiecki samolot nie zaginął.

Brazylja straciła 25 statków handlowych.

Rzym, 8 stycznia. „Giornale d'Italia“ donosi, że z Buenos Aires, iż łódzie podwodne osi, zatopiły 25 statków brazylijskiej marynarki handlowej, łącznej pojemności 110.000 ton.

na czym właściwie gra polega. Tymczasem jego — z bródką odwróciwszy się własną, obrzucił mnie uważnym spojrzeniem. Odwzajemniłem mu się uśmiechem. Musiałem mu się wydać sympatycznym, bo rzekł zachęcająco:

— No, odkrywaj pan! Objeździłem się nąkółko, nigdzie jednak nie było nic do odkrycia. Wołec tego zdążyłem się odkryć jeden z krązków. Wyciągnęły przeze mnie krązek, był gładki z jednej strony, natomiast na drugiej widoczny jakiś obrazek z raj.

Wystąpienie moje zostało przyjęte szczerem uznania.

— No, ile pan stawiał — zapytał życzliwie ja — gomość z bródką.

Odpowiedziałem, że nie, ponieważ rzeczywiście nie nie stawiałem.

— Kto stawia, ten wygrywa; kto nie stawia — nie wygrywa — pouczył mnie chętnie właściciel krązków.

— Za dwa placę cztery, za pięć — dziesięć, za sto — dwieście.

Zaczynałem już rozumieć. Zachęcające szepty graczy dodawały mi odwagi. Wyciągnąłem banknot dwudziestozłotowy, tymczasem brodaty jego — gomość ułożył znów błyskawicznie krążki na stole. Zmarszczyłem czoło i z adżęceniem wpatrywałem się w każdy krążek z osobna. Namyślałem się dosyć długo. Milczenie moje zaczynało już trochę niecierpliwie graczy, którzy zaczęli lekko sykać.

Zrobiłem zdecydowaną minę i sięgnąłem po ostatni z rzędu krążek. Krążek, który odkryłem, był zupełnie gładki.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 8 stycznia. Włoski komunikat wojenny z dnia 7 stycznia ma brzmienie następujące:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie Syrti silniejsza działalność zwiadowcza.

Nacisk przeważających sił bojowych na nasze punkty oparcia na terenie pustyni Libijskiej postępowal nadal.

Nieprzyjacielskie kontrataki dokonywane przy użyciu oddziałów piechoty nie osiągnęły na terenie Tunisu żadnego sukcesu. Wszędzie wyparto nieprzyjaciela na jego pozycje wyjściowe.

Formacje naszego lotnictwa bombardowały bazy anglo-amerykańskiej marynarki we francuskiej Afryce Północnej, przede wszystkim zaś obiekty w Bone, powodując wśród obiektów gwałtowne pożary.

Ataki lotnicze spowodowały pewne szkody w centrum miasta Tunisu. Zniszczeniu uległo również kilka arabskich domów mieszkalnych w Cairuan. Wśród ludności są ofiary.

Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walce powietrznej 5 samolotów, zaś artylerja przeciwlotnicza straciła jeszcze jeden aparat.

Na wodach Pantalerji dwa nasze ścigacze i traflity samolot, który spadł płonąc, pozatem odparły one atak kilku innych samolotów.

Pewna jednostka pod dowództwem kapitana Saverio Marotta zatopila w centralnym rejonie morza Śródziemnego nieprzyjacielską łódź podwodną.

Podróż Giraud'a do Dakaru oburza Angliję.

Sztokholm, 8 stycznia. Niespodziewana podróż Giraud'a do Dakaru, dokąd przybył we wtorek wieczorem, wywołała w Anglii sensację, a zarazem niezadowolenie.

Kółka londyńskie, patrząc na rokowania, toczące się między generałem Giraud'em a bawiającą w Dakarze, miastą gospodarczą Stanów Zjednoczonych, jako na nowy objaw stałe zacieniaci się wsołpracy Giraud'a z Amerykanami, co pociąga za sobą fakt usuwania na drugi plan osoby de Gaulle'a.

Poważne straty alianckiego lotnictwa nad Burmą.

Tokio, 8 stycznia. Jak donoszą z Rangonu, alianci ponieśli w walkach nad terenem burmańskim w ciągu listopada i grudnia ub. roku znaczne straty w samolotach.

Biorąc zestrzelonych aparatów, względnie straconych w walkach powietrznych wynosiła 73. Jak wynika z opowiadania pewnego dowódcy japońskiej jednostki lotniczej, pilotom alianckim brak należytego wyszkolenia, co okazało się w walkach powietrznych w obszarze granicznym burmańsko-hinduskim.

Trąba powietrzna nad Argentyną

Madryt, 8 stycznia. W ostatnich dniach panowały w Argentynie olbrzymie upały, przyczem w Rosario, Buenos Aires i Concordia temperatura w cieniu wynosiła 34 stopnie. Po tych upałach we wtorek wieczorem przeszła nad Argentyną niezwykle silna burza z ulewą, przyczem temperatura spadła do 20 stopni C. Gwałtowna trąba powietrzna zerwała w miejscowości Tucuman wiele dachów z domów, a nawet zdemolowała kilka budynków. Narazie brak informacji o ofiarach wśród ludzi.

W dniu 6 stycznia nalknęły się niemieckie samoloty, niszczycielskie w okolicy kanału Sycylijskiego na brytyjski samolot typu „Beaufighter“, który miał za zadanie zaatakowanie niebezpiecznego hydroplanu. Po krótkiej wymianie pocisków „Beaufighter“ został tak poważnie trafiony, iż ogarnięty płomieniami wpadł do morza.

Banknot mój zniknął w jednej chwili w pojemnej kieszeni osobnika z bródką.

Gładki nie wygrywa, musi pan szanowny wyjąć obrazek — tłumaczył niecierpliwie jakiś młodzieniec w okularach.

Sięgnąłem głową ze zrozumieniem i ze stanowczą miną wyciągnąłem następną dwudziestkę. — Skupiłem teraz całą uwagę na zlekką brudnych rełkach osobnika z bródką. Wszyscy patrzyli na mnie z oczekiwaniem.

Zmarszczyłem lekko oko i po chwilowym namyśle odkryłem środkowy krążek. Był on pozbawiony wszelkiego śladu jakiegokolwiek malowidła. Za drugą następnymi razem nie poszło mi lepiej. Kiedy wyciągnąłem ostatni banknot, było już trochę speszony. Może dlatego wyciągnąłem znów gładki krążek, to mnie już zniechęciło. Opuściłem dyskretnie towarzysztwo i z dosyć niepewną miną podążyłem do domu.

Żona przyjęła mnie ze złą miną. Dzielną kobietą nie chciała nawet słuchać żadnych wyjaśnień. Natomiast wytłumaczyła mi energicznie bezskuteczność i szkodliwość wszelkich hazardowych gier.

Jestem dziś znowu człowiekiem ostrożnym i po staremu omijam wszelkie ryzykowne gry i przedsięwzięcia. Bo zresztą nigdy nie byłem hazardzistą. Sam się dziwię, skąd mi się wzięła ta żylka hazardu i teraz muszę się obchodzić bez skarpetek i szalik. A wszystkimu winna żona Bo nicła sama. — psiarew! — kupię głupie skarpetki czy szalik, zamiast narażać człowieka na pokusy.

Jerzy Stefański

HAZARD.

Nigdy nie byłem hazardzistą. Jako człowiek z natury ostrożny, omijałem zawsze ryzykowne gry i przedsięwzięcia. To też sam byłem zdziwiony, gdy przed niedawnym czasem odezwała się we mnie żylka hazardu. A było to tak.

Przed kilkoma dniami wręczyła mi żona 150 złotych w celu kupienia ciepłych skarpetek i szalików, które jakoś mi się zdarzyły i dodawszy: „a nie upij mi się gdzieś za to pijanico i żebyś mi resztę przyniósł do domu“, wyprawiła mnie z domu. Jako człowiek znający miejscowe stosunki, postanowiłem udać się na największy rynek przemyślny, zwany dziś krótko: tandeta.

Natychmiast po przybyciu na miejsce rozszedłem się szybko po plac. Uwagę moją odwracała niewielka grupka ludzi, stojąca nieco na uboczu. Ciekawość jest niestety jedną z wad — które są moim udziałem. Postanowiłem tedy zbadać, co tak zaintrygowało tych ludzi. Jako człowiek spostrzegawczy odkryłem odrazu, że przedmiotem zainteresowania obecnych, są trzy średniej wielkości krążki metalowe, któremi szybko manipuluje na składanym stoliku niewysoki jego — gomość z bródką. Dwa z tych krązków były, zupełnie gładkie, podczas gdy trzeci pokryty był jakimś malowidłem z jednej strony. Od czasu do czasu jego — gomość z bródką zwracał się do obecnych, a wtedy jeden z graczy odkrywał któryś z krązków. Następnie wymieniali między sobą jakieś banknoty. Zabawa ta bardzo mi się spodobała. Przystąpiłem bliżej, usiłując zorientować się,



Od dnia 8 do 11 stycznia 1948 r.

APOLLO

Św. Tomasza 11 — Telefon 111-20.

ILUZZJA

Brigitte Horney, Johannes Heesters.

WANDA

Św. Gertrudy 5. — Telefon 173-05

SENSACYJNY PROCES CASILLA

Heinrich George, Julia Freybe.

SZTUKA

Św. Jana 6. — Telefon 163-20.

SKAWNY AGENT BULLY

Ida Wurst, Theo Lingem.

UCIECHA

Starowińska 16. — Telefon 125-16.

PRZEKLESTWO GRZECZHU

Edmund Kock, Ilse Ekl.

ATLANTIC

Stradom 15. — Telefon 108-82.

LISTY MIŁOSNE

Luis Trenker, Carla Rust.

STELLA

Lubiec 15. — Telefon 143-01.

CORKA POCZTOWA

Heinrich George, Hilde Krah.

Początek w dniu powstania o godz. 13.30 i 15.30. W niedzielę i święta o godz. 11, 13.30 i 15.30. Kino „Apollo” i „Sztuka” ponadto o godzinie 11.

Beczki

nowe

dostarcza hurtownie

Fa GLA-WA

Kraków, Lelewela 5

Tel. 200-28

KAPCE

sprzedam: Kraków, Św. Wawrzyńca 16, m. 22, I piętro ofi.

KUPUJE

OBRAZY

DIWANY

ANTYKI

BEŁON SZTUKI

„LAMUS”

TADEUSZ WIERZEJSKI

Kraków, — Stradomska L. 18.

Telefon 157-25.

POTRZEBNA PARA KONI

wóz ogumiony do stałej pracy.

Zgł. Tel. 171-31 lub Goniec Krak.

Kraków, „Nr. 5609”.

ZNACZKI POCZTOWE

polskie. Gubernatorstwa i En-

ropcy. kupujemy w każdej ilo-

ści płacąc ceny najwyższe.

Dom Handlowy

„PIONIER”

Oddział Filatelistyczny

KRAKÓW, Stolarska 9, I. p.

Tel. 220-42.

Czynne od godz. 9—3.30.

Dochodząca

młoda, czysta, uczciwa, do opieki

nad 3-letnim chłopcem i pomocy

w domu

potrzebna zaraz.

Kraków, ul. Zamkowa Nr. 21/4.

Wolne posady

Krakowska Kolej Elektryczna —

Kraków poszukuje do pracy rze-

mieśników kwalifikowanych i po-

mowników wszelkich kategorii.

Opłaty wg taryfy. W kuchni za-

kładowej wydaje się codziennie

ciężkie posiłki. Zgłoszenia osobiste

z dokumentami: Mińska Kolej

Elektryczna Kraków Biuro Per-

sonalne Św. Wawrzyńca 13 Nr. 9.

II piętro

Potrzebujemy 3 robotników do

magazynu na stałą pracę. Zgło-

szenia pisemne pod „876” Biuro

Ogłoszeń F. Krawna, Kraków.

Adolf Hitler-Platz 46.

756k

Poszukują się zdolnej kandydatki

biurowej, mówiącej dobrze po nie-

miecku, znającej maszynopismo i

skromnie mówiącej po polsku.

Zgłoszenia osobiste natchemiasz

Kraków, ul. Karmelicka 9, Liebe-

trau. 5587.

Poszukujemy trzech zdolnych eks-

pedientek, mówiących trochę po nie-

miecku. Zgłoszenia osobiste na-

tachemiasz Kraków, ul. Karmelicka

9, Liebetrau. 5588

Do niemieckiego warsztatu samo-

chodowego poszukuje się natchem-

iasz na stałą posadę mówiącą i

piszącą polsko-niemiecką siłę do

obliczania czasu i siłę do magaz-

ynowania części zapasowych. Wiado-

mości z branży samochodowej wy-

kazana. Jednak nie konieczne, co-

dzę są możliwości wypracowania.

Hanna Bechtlinger, Kraków, Mo-

gilskastr. 1. 757k

Przyjmuje chłopca do praktyki sto-

larskiej Kraków, Mazowiecka 41

Cieladników szewskich i chłopców

do praktyki, potrzeba zaraz. Kra-

ków, Grzegorzewska 4, sklep Ko-

wałik. 5298

Dochodząca na kilka godzin do

sprzątania biura natchemiasz po-

trzebna. Zgłoszenia: Grosskichen-

walther, Krakau, Adolf Hitler-

Platz 46. 5322

Potrzebna dziewczyna do pomocy

w domu i restauracji, uczciwa i

energiczna. Zgłoszenia: Kraków,

Dietla 21 u domowej. 5473

Przyjmuje uczennice do szycia o-

raz wydaje gotową wykończoną

materiał do wykonania w domu.

Pracownia Szycia Bielizny „All-

cja”. Kraków, Długa 27. 5523

Potrzebna kucharka dochodząca

zaraz. Kraków, Potockiego 4, m. 5.

Trzy sprzątaczkę, w wieku ponad

35 lat, zostana przyjęte natych-

miast w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

szenia: w teatrze miejskim. Zgło-

Karbowy kwalifikowany, rolnik

z pierwszorzędnych małątków, po-

szukuje posady na ordyniarze od

1 kwietnia 1948. Zgłoszenia: Go-

niec Krak., Kraków, „Nr. 5129”.

Kulturalna, muzykalna, miłej po-

wierzchności osoba poszukuje

posady w zamkniętym domu przy-

natym, najchętniej w asygnacji

osób jako gospodyni. Zgłoszenia:

Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5110”.

Kielner-bufetowca poszukuje pracy

od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak.,

Kraków, „Nr. 5113”.

Fryzjerka dobra zmienną posadę na-

tachemiasz. Zgłoszenia: Goniec

Kraków, Kraków, „Nr. 5194”.

Młody, zdolny bufetowca szuka

posady w Krakowie. Zgłoszenia:

proszę kierować do Gońca Krak.,

Kraków, „Nr. 5213”.

Inteligentny, 18-letnia, młoda matu-

ra, dobru niemiecki, maszynopi-

sma, szuka zaraz odpowiedniej po-

sady, chętnie powróciła. Zgło-

szenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5240”.

Gospodyni, zna dobrze gospodar-

stwo, przyjeżdża na plebanię.

Zgłoszenia: Goniec Krak., Kra-

ków, „Nr. 5253”.

Znam dobrze gospodarstwo, przyje-

mnie pracę jako gospodyni w sam-

otnej osobie na wsi. Zgłoszenia:

Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5254”.

Samotna osoba w średnim wieku,

przystojna, inteligentna, znająca

się na gospodarstwie, przyjmie

posadę gospodyni w samotnej oso-

bie. Zgłoszenia: Goniec Krak.,

Kraków, „Nr. 5255”.

Ceramik-technik z 3-letnią prakty-

ką, poszukuje pracy. Oferty: Nie-

polomienie, Postarostwa nr. do-
wodu 11831460. 5266

Manipulant drzewny, technik, lat

25, poszukuje pracy w lesnictwie

lub przemyśle drzewnym. Oferty:

Niepolomienie, Postarostwa Kenn-

karda 874. 5266

Bufetowa, rutynowana siła, z kil-

kuletnią praktyką i dobrą świad-

omością, szuka pracy, chętnie na

wyjazd. Zgłoszenia: Goniec Krak.,

Kraków, „Nr. 5268”.

Samodzielna, lat 47, szuka pracy

w gospodarstwie, długie polecenia

świadczeń, dobrze gotuje, mo-
żliwość wyjazd. Goniec Krak.,

Kraków, „Nr. 5270”.

Spółdzielcy kupiec z wyższym wy-

kształceniem, 31 lat, fachowiec

efektywny i organizator, wiel-

kie wieloletnie doświadczenie, do-

świadczenia, zdolność zakupu, je-

zyk niemiecki poszukuje stanow-

iska dyrektora większej spółdziel-

ni. Dobre kontakty handlowe, dotych-

czasowy kierownik działu wiel-

kolej. Świeża świadectwa i re-

ferencje. Wycofujące zgłoszenia

Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5314”.

Młoda poszukuje obelgi w sam-

otnej osobie. Zgłoszenia: Goniec

Kraków, Kraków, „Nr. 5366”.

Nauczycielka z dzieckiem półtora-

rocznym, zamieszkała w miasteczku,

albo gospodarstwie małej rodzin-

y, najchętniej na prowincji. Oferty:

Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5369”.

Kupno nieruchomości

Kamienice, domy, wille, gospodar-

stwa, parcele kupuje „Informator”

Kraków, Piłkarska 19. 134k

Parcela natchemiasz kupie, Kra-

ków, Wielopole 10713. 5305

Sprzedaż nieruchomości

Parcela budowlana pod Warszawa,

miasteczko leśniakowa, od 6.000

złoty, sprzedaje „Informator”.

Kraków, Piłkarska 19. Plany par-

celi, bliźnięta szeregów w biurze.

Zamieszkała kamieniczka, nowa, pię-

trowa, Kraków, na podobną do

dopłaty, okolica górską. Zgło-

szenia: w Krakowie, do pla-

czone, okolica górską. Zgło-

szenia: w Krakowie, do pla-

czone, okolica górską. Zgło-

Dwie parcele 1.000 sążni zamienie

na dom 1-rodzinny za dopłatą. Zgł.

Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5166”.

Kupno

Patefon walizkowy His Mastera

lub Columbie, kupie. Dobrze za-

płacić. Kraków, Kościuszki 17,

Sklep Galanterijny. 5234

Brylanty, kupno, sprzedaż, zlece-

nia solidnie: Chwilkowski, zegar-

mistrz-jubiler, Kraków, Florjańska

54. 4308

Obrazy antyki dywany, kupno —

sprzedaż ocena: „Phryne” Kra-

ków Sławkowska 6. 9390k

Obraz sprzedasz najkorzystniej:

Wawrzek, Kraków, Wiślna 9.

Getówka! Kupuje używane rzeczy,

garderobe: Kraków, Grodzka 47,

sklep. 9400k

Garderoba damska, męska i dzie-

cięca, pościel, bielizna, buty i in-

ne używane rzeczy kupuje i pla-

ce gotówką konsekwentnie sklep,

Kraków, Karmelicka 28. 9401k

Przyjmuję do komisarzy sprzeda-

ży, oraz kupuje obrazy, perskie